

Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 4

29 czerwca 2013

Wielokrotnie próbowałem spotkać się z premierem Serbii Vojislavem Koštunicą. Cały czas mówiono mi, że Koštunica jest człowiekiem bardzo zamkniętym w sobie i nie lubi udzielać wywiadów przed kamerami telewizyjnymi. Jednak za każdym razem, gdy przyjeżdżałem do Serbii, znów i znów wysyłałem listy do jego kancelarii, prosiłem o pomoc ludzi, którzy dobrze go znali. Nareszcie, w marcu 2004 roku udzielił mi wywiadu. Spotkanie odbyło się zaraz po dramatycznych wydarzeniach w Kosowie i Metochii.



VOJISLAV KOSTUNICA

Zapytałem premiera, co naprawdę stało się w dniu 17 marca 2004 roku w Kosowie? Jak można oceniać działalność misji pokojowej NATO, która miała przecież bronić ludności serbskiej w tej prowincji. Odpowiedział następująco:

„Dzień 17 marca 2004 roku można porównać do zamachów terrorystycznych w Nowym Jorku, Madrycie i Moskwie. Chodzi o przejaw terroryzmu międzynarodowego, który przeniósł się z olbrzymich miast do niedużych miasteczek i wsi Kosowa,

zamieszkiwanych przez Serbów. Albański terroryzm ma jak najbardziej przejrzyste cele. Są nimi czystki etniczne. Odróżnia to albański terroryzm od akcji terrorystycznych w Nowym Jorku i Moskwie. W taki sposób najnowsze wydarzenia w Kosowie ocenili liczni politycy na świecie i sformułowali dosadne określenie tego zjawiska – „czystki etniczne i terroryzm”. Dla Zachodu takie postępowanie kosowskich Albańczyków było absolutnym zaskoczeniem, ale dla nas najnowsze wydarzenia na południu Serbii nie były niespodzianką. Czystki etniczne w Kosowie rozpoczęły się już dawno. Serbowie są metodycznie wypędzani z miast i wsi, gdzie przez całe stulecia mieszkali ich przodkowie. W dniach od 17 do 19 marca 2004 roku z Kosowa wypędzono 4 tysiące Serbów, ich domy spalono, a mienie zniszczono. Wyburzono kilkadziesiąt prawosławnych cerkwi i klasztorów.”

„Od 1999 roku, od kiedy w Kosowie przystąpiła do działania misja pokojowa NATO, z kraju wypędzono ponad 250 tysięcy Serbów. W świetle tych wydarzeń dla nas 17 marca nie były zaskoczeniem. Są to konsekwencje polityki kosowskich separatystów, o której dawno ostrzegaliśmy wspólnotę międzynarodową. Krzyczeliśmy na cały świat o tym, co w rzeczywistości dzieje się w Kosowie, jednak nikt nie chciał nas słuchać. Sytuacja w kraju zawsze była niebezpieczna dla Serbów. Ci, którzy chcieli powrócić do swych domów, nie mogli tego zrobić w obawie o swoje życie i o życie bliskich im osób. Dwie trzecie Serbów z Kosowa musiało opuścić kraj. W sumie tysiąc mieszkańców postanowiło wrócić do kraju. Życie w Kosowie jest niebezpieczne.”

„Druga przyczyna polega na tym, że w Kosowie nie ma swobody poruszania się dla Serbów. Ludzie mogą podróżować wyłącznie z towarzyszeniem żołnierzy. Wielu Serbów zginęło z rąk albańskich terrorystów, czystki etniczne prowadzone były w obecności żołnierzy NATO. Albańscy terroryści nie boją się nikogo. Można przewidzieć, że terroryści, którzy ustawicznie zastraszają pozostających jeszcze w kraju Serbów, w pewnej

chwili będą próbowali oczyścić region z tych, kto wyznaje inną religię i należy do innego narodu. Uważam, że misja pokojowa NATO i ONZ poniosła całkowite fiasko. Żołnierze i policja mieli bronić starców, kobiety i dzieci przed przemocą. Jednak nie zrobili tego.”

Premier Koštunica był przekonany, że misja pokojowa NATO w tym regionie znajduje się na krawędzi całkowitej klęski:

„Ani żołnierze, ani policjanci ONZ przez cały ten czas nie wypełnili ustaleń mandatu, wydanego przez Radę Bezpieczeństwa ONZ . Wiedzieli, że sytuacja w prowincji jest skrajnie złożona i niebezpieczna. Jednak bardziej troszczyli się o własne bezpieczeństwo, niż o bezpieczeństwo Serbów w Kosowie i Metochii. Następnie Amerykanie uznali, że wszystko jest w porządku, że ich misja została wykonana, że Albańczycy uświadomili sobie swoje błędy i są w porządku. Bush natychmiast postanowił zmniejszyć liczebność amerykańskich żołnierzy. Jednak w tym czasie Albańczycy poczuli się całkiem bezkarni. Przyzwyczaili się do tego, że cały świat współczuje im i pomaga, natomiast nie chce widzieć tego, że „Armia Wyzwolenia Kosowa” nadal morduje Serbów zza rogu. ONZ, Unia Europejska i NATO bardzo chciały mieć pozytywne wyniki z okazji piątej rocznicy misji pokojowej w Kosowie. Wszyscy mówili o tym, że znaleziono polityczne rozwiązanie, że Kosowo będzie krajem wielonarodowym i pokojowym. W Waszyngtonie nawet sprecyzowano datę. W 2005 roku miała być podjęta ostateczna decyzja w sprawie statusu Kosowa. Siły KFOR przestały kontrolować poszczególne rejony prowincji i w perspektywie chciały przekazać swoje funkcje na ręce międzynarodowych sił policyjnych i obserwatorów OBWE. Jednak w momencie, kiedy siły NATO opuszczały serbskie enklawy, natychmiast rozpoczynało się masowe mordowanie Serbów. Bezbronnych Serbów pozostawiano sam na sam z albańskimi terrorystami.”

„Zachodnie media pracowały tylko w jednym kierunku, sugerując, że w Kosowie wszystko jest w porządku, że nastąpił pokój. Jednak to nie było zgodne z prawdą. Dzień 17 marca ujawnił

autentyczny stan rzeczy, ukazał prawdziwe oblicze albańskich terrorystów. Nie bali się oni ani 17500 żołnierzy i oficerów NATO, ani kilku tysięcy policjantów ONZ, ani światowej opinii publicznej, która zawsze była lojalna wobec poczynañ Albańczyków, i rozpoczęli rzeź. Nie wiem, może NATO wydało rozkaz odnośnie tej operacji. Historia to ujawni, lecz zgranie w czasie przebiegu wydarzeń we wszystkich enklawach, nie tylko na północy Kosowa, jest zdumiewające. Oznacza to, że dobrze się przygotowano do tego. Jest to dziwne, gdyż wywiadów i służb specjalnych z całego świata w Kosowie jest pod dostatkiem. Musieli nie wiedzieć o tym, co przygotowuje Prisztina. Albo wiedzieli, lecz woleli milczeć.”

„Dowodzący skrzydłem południowym NATO admirał Johnson już po 19 marca oświadczył całemu światu, że Albańczycy prowadzą w Kosowie czystki etniczne i że była to zawczasu przygotowana akcja. Jednak jak ta akcja mogła zostać nie zauważona przez zachodnie służby specjalne, przez NATO, które, jak same sugeruje, kontroluje całokształt sytuacji.”

Premier nie wykluczył prawdopodobieństwa udziału w wydarzeniach w Kosowie Al-Kaidy:

„Osama bin Laden swego czasu działał aktywnie w Bośni. Krążyły nawet pogłoski, że wspierał on „Wyzwoleńczą Armię Kosowa”. Niewątpliwie, Al-Kaida aktywnie wspierała mudżaheddinów w Bośni. Działali oni tam praktycznie otwarcie. Nie wykluczam prawdopodobieństwa tego, że w Kosowie Al-Kaida jest obecna i działa pod parawanem różnych organizacji religijnych i humanitarnych. Świat powinien zastanowić się nad następującymi kwestiami: z jednej strony, Amerykanie walczą przeciwko islamskiemu terroryzmowi na całym świecie, z drugiej nie widzą, co się dzieje w Kosowie, pod samym nosem Amerykanów. W ten sposób Kosowo stopniowo przekształcane jest w centrum zorganizowanego i globalnego terroryzmu. W dużych miastach terroryści stosują jedną taktykę. W naszym regionie wybrali inną, która polega na zastraszaniu i mordowaniu ludności. 17 marca Albańczycy zdecydowali się postawić wszystko na jedną

kartę. Spróbowali oni przejąć kontrolę nad całym terytorium prowincji."

Jaki jest, zdaniem Koštunica, główny cel kosowskich Albańczyków? Czy chcą oni zbudować „Wielką Albanię”, do której należałoby nie tylko Kosowo, lecz również część Bośni, Macedonii i Czarnogóry? Premier nie ma co do tego żadnych wątpliwości:

„Obecnie nie ma ani jednego albańskiego polityka, który nie przyznałby się szczerze przed Unią Europejską, że jego podstawowym celem jest etnicznie czysta prowincja i niezależne państwo Kosowo. Dążą oni do tego na wszelkie możliwe sposoby. Jeśli dojdzie do tego, to granice sąsiednich państw natychmiast zostaną zmienione na potrzeby „Wielkiej Albanii”. Pierwszy krok w tym kierunku zrobiono w 2001 roku, w Macedonii, kiedy miejscowi Albańczycy rozpoczęli wojnę przeciwko oficjalnym władzom. Jeśli Kosowo zadeklaruje swoją suwerenność, dziwne będzie, jeśli Tirana nie zechce jej poprzeć. A w perspektywie zjednoczyć się. Będzie to lawina, która zniesie wszystko na swej drodze. Wówczas „Wielka Albania” może stać się projektem jak najbardziej realnym. Wcześniej Waszyngton straszył świat Serbami, a teraz Zachód praktycznie popiera Albańczyków w ich dążeniu do utworzenia „Wielkiej Albanii”. Obecnie najważniejsze jest zapewnienie stabilności w regionie, aby nie doszło do żadnych zmian granic na korzyść jednych i ze szkodą dla innych.”

„Dzień 17 marca rozwiązał mit o wielonarodowym Kosowie. Było to olbrzymie kłamstwo. Obecnie należy zastanowić się nad przyczynami tego, dlaczego Albańczycy nie potrafią koegzystować w warunkach pokoju z innymi narodami w Kosowie. Dlaczego nie można znaleźć jakiegoś *modus vivendi* dla pokojowej koegzystencji wszystkich narodów w kraju, dla cywilizowanych i normalnych stosunków; oczywiście, trudno mówić o wzajemnej miłości, jednak najważniejsze, aby nie było nienawiści i dążenia do niszczenia wszystkiego, co jest związane z prawosławiem i Serbami.”

Jak Koštunica ocenia oświadczenie Władimira Putina o sytuacji w Kosowie, jakie złożył on zaraz po tragicznych wydarzeniach w kraju w dniu 17 marca 2004 roku?

„Władimir Putin po wydarzeniach 17 marca złożył dokładne i niedwuznaczne oświadczenie w sprawie Kosowa, nazywając wszystko, co się stało, czystkami etnicznymi. Wkrótce po tym otrzymaliśmy bardo ważną dla nas pomoc humanitarną. Jest to symbol poparcia dla Serbii ze strony Rosji w trudnych dla nas chwilach: nie jest to zwykłe wsparcie materialne, gdyż Serbowie otrzymali sygnał, że Rosja jest przyjacielem, który znów przychodzi z pomocą. Oceniliśmy to we właściwy sposób. Zrobimy wszystko, aby ludzie, którzy stracili swoje domy w Kosowie, mogli chociaż przez pewien czas mieszkać w przyzwoitych warunkach w Serbii. Jeśli nie zechcą wracać do domu, może to spowodować nową falę masowej ucieczki z Kosowa.”

„Bardzo ważne jest, że, gdy wybrano mnie na premiera Serbii, otrzymałem od Władimira Putina nie tylko gratulacje, lecz również ważny list, w którym prezydent Rosji szczegółowo przeanalizował sytuację w Kosowie. Była to dokładna ocena tego co się dzieje, zbieżna z naszą. Stanowi to dowód tego, że dyplomacja rosyjska i prezydent Władimir Putin wiedzieli o tym, co może się stać 17 marca, i ostrzegali nas przed tym. Była to wszechstronna analiza autentycznego stanu rzeczy w naszym regionie. Wszystkie oceny, jakie pojawiły się po 17 marca ze strony NATO i krajów zachodnich, nie znaczyły nic. Wcześniej sugerowały one, że sytuacja w Kosowie jest wręcz idealna. Jednak Rosja wyrażała zaniepokojenie tym, co się dzieje w regionie. Obecnie trzeba szukać trafnego rozwiązania politycznych problemów Kosowa. Osobiście upatruję taki oto wariant: autonomia terytorialna. Skoro Kosowo posiada autonomię w składzie Serbii, to Serbowie w celu obrony swych praw i zapewnienia bezpieczeństwa na terytoriach Kosowa i Metochii także powinni mieć autonomię różnego typu. Zarówno terytorialną, jak też personalną i kulturalną. Będzie to jedyną autentyczną obroną Serbów w Kosowie.”

Autor: Konstantin Kaczalin

Zdjęcie: [European People's Party](#)

Źródło: [Głos Rosji](#)

NOTA BIOGRAFICZNA

Vojislav Koštunica (ur. 24.03.1944 w Belgradzie) – serbski prawnik i polityk, ostatni prezydent Jugosławii od 7 października 2000 do 7 marca 2003, premier Serbii od 3 marca 2004 do 7 lipca 2008. Poprzednikiem Koštunicy jako prezydenta Jugosławii był Slobodan Milošević, a po nim funkcję (prezydenta Serbii i Czarnogóry) przejął Svetozar Marović. Koštunica należy do partii DSS (Demokratycznej Partii Serbii). Od 3 marca 2004 pełnił funkcję premiera Serbii. Po wyborach parlamentarnych przeprowadzonych 21 stycznia 2007 podał się do dymisji. Wybory wygrała Serbska Partia Radykalna. W wyniku długich rozmów koalicyjnych 11 maja 2007 Demokratyczna Partia Serbii, Partia Demokratyczna i G 17 Plus, podpisały umowę, na mocy której znów stanął na czele rządu. 8 marca 2008 r. podał się do dymisji, argumentując ją różnicami poglądów w koalicji rządowej, m.in. na temat współpracy z Unią Europejską po ogłoszeniu niepodległości Kosowa. Kryzys rządowy doprowadził do rozwiązania parlamentu i rozpisania przedterminowych wyborów, które przeprowadzono 11 maja 2008. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu w Belgradzie. (Za: [Wikipedia](#))